GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 339

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Grudnia 1828 roku w Niedzielę.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— W dalszém ciągnieniu 5 klassy 34 lot. klas. dnia 12 b. m. odbytém, większe wygrane są: Nra. 3242 i 22,910 po 5000 zł; — Nra 2801, 13,695 i 19,101 po 2500 zł; Nra. 10,088, 12,003, 13,959 19,938, 23,203, 23,762 i 26,788 po 2000 zł; — Nra. 41, 1206, 2646, 2758, 3845, 4254, 5933, 7397, 7885, 8866, 10,191, 12,265, 14,723, 15,032, 15,644, 15,718, 16,414, 16,742, 16,849, 16,888, 18,178, 18,406, 18,555, 18,619, 20,485, 21,896, 22,917, 22,962, 24,403, 24,469, 24,569, 24,754, 25,631, 26,176, 26,466, 27,008, 27,462, 28,708 i 29,355 po 1000 zł.

ROSSJA. — N. Cesarz Imci, dnia 16 października, w Petersburgu, potwierdził opinją rady państwa, o dozwoleniu na kontraktach kijowskich przedawania danych na ewikcją bankowi pożyczkowemu majątków, położonych w gubernjach kijowskiéj, podolskiéj i wołyńskiéj.

Najwyższy reskrypt do jenerała gubernetora moskiewskiego, jenerała jazdy, xiążęcia Galicyna.

Xiąże Dymitrze Włodzimierzowiczu!

„Podczas bytności mojéj w Moskwie, dla najświętszéj koronacji w 1826 roku, otrzymałem pierwszą wiadomość o wtargnieniu Persów do prowincij naszych i zaraz potem doniesienie o pobiciu i wygnaniu nieprzyjaciela z granic państwa. Na uwiecznienie zdarzenia tego, darowałem ukochanemu pierwszéj stolicy miastu Moskwie, pierwsze znamiona Persom odebrane, rozkazawszy ażeby i na przyszłość trofea, które zdobyte będą w przeciągu wojny z Persją, takož były w niém chowane. Do liczby takowych trofeów, należy liczyć działa wylane w samym Tebrysie podczas bytności w niém wojsk naszych, a roboty właściwie perskiéj. Darując je miastu Moskwie na pamiątkę wojny przeciwko Persom, tak chwalebnie dla Rossji ukończonej, rozkazuję wam, przyjąwszy z należytemi honorami, pomienione działa, teraz przez pułk połączony gwardji przeprowadzane, postawić je na Carskim placu.« — (Podpisano) MIKOŁAJ. — Na okręcie P a r y ż w porcie warneńskim, dnia 1 października 1828 r (D.P.)

AMERYKA. — *Z Veracruz dnia* 1 *października*. Wojna domowa znowu pustoszy naszą ojczyznę. Jenerał Santa Ana zatknął chorągiew buntu przeciw władzom konstytucyjnym. Oto są szczegóły tego nieszczęsnego zdarzenia: Wybór prezydenta padł większością trzech krajów na rzecz byłego prezesa i ministra wojny Gomez Pedraza; Guerrero został wiceprezesem. Jenerał Santa Ana który już pierwéj okazywał opór temu wyborowi, ale dobrowolnie stawiwszy się, osadzony był w areszcie w mieście Jalapa, umknął z tamtąd i zgromadził 800 ludzi, z któremi opanował warownię Perote, na puł drogi między Veracruz i Mexykiem. Przyjaciel jego pułkownik Gomez połączył się z nim i jeden z jego krewnych podpułkownik Cord, oświadczył się za nim w Puente o 14 mil od Veracruz. Słychać, że buntownicy mają do 3000 ludzi i już dopuścić się mieli rozmaitych bezprawi; wielu officerów i żołnierzy z pułków rządowych, wziąwszy ich wniewolę, pozabijali, i w bitwach ostatnich nie chcieli dawać pardonu. Z tém wszystkiém niemają żadnych stosunków z Hiszpanami, (którzy w Hawannie wielkie czynią przysposobienia do nowéj wyprawy), jak o tém najlepiéj przekonywa odezwa, którą Santa Ana dnia 16 września wydał i następującém zakończył oświadczeniem: »1) Naród oświadcza, że wybór ministra wojny Don Manuel Gomez Pedraza na prezesa rzeczypospolitéj, jest żaden i nieważny; wybrany, jako otwarty nieprzyjaciel naszéj konstytucji związkowéj, niemoże być uznany ani prezesem, ani wiceprezesem. 2) Początek wszystkich naszych cierpień pochodzi od starohiszpanów w krajach związkowych; z téj przyczyny należy przełożyć izbom kongressu prawo stanowiące ich zupełne wypędzenie. 3) Jenerał Don Wincenty Guerrero, który zjednał sobie prawo do wdzięczności ojczyzny ma być wybrany prezesem dla utwierdzenia pokoju i systematu federacyjnego w kraju naszym zaprowadzonego. 4) Ciało prawodawcze, które działało wbrew życzeniom narodu, musi zatém przystąpić do nowego wyboru stosownie do woli swoich konstytuentów, aby przez to zapobiedz grożącéj narodowi wojnie domowéj. 5) Wojsko oswobodnicze, popierające prawa narodu, oświadcza, że krew mexykańska nie będzie przelewana, jeśli tego nie zrządzi potrzeba włnsnéj obrony. Poprzysięga posłuszeństwo powszechnéj konstytucji połączonych krajów mexykańskich i wielce zasłużonemu prezesowi rzeczypospolitéj Don Guadolupe Victoria, i nie pierwéj złoży oręż aż się spełnią powyższe warunki.« Na odezwę tę, którą w głównéj kwaterze wojska oswobodniczego w Perote, podpisał jenerał Santa Ana z 11 innemi oficerami, wydał kongres jeneralny w odpowiedzi dnia 17 września następujęcy dekret: »1) Jenerał Don Antonjo Lopez de Santa Ana ogłasza się za

wyjętego z pod prawa, jeśli w terminie przez rząd oznaczonym broni nie złoży, a w razie poddania się przebaczona mu będzie kara śmierci. 2) Wszyscy dowódzcy i officerowie którzy się oświadczyli za rewolucyjnym planem wspomnionego jenerała, sądzeni będą podług praw wojennych, jeśli w terminie prawnym nie odstąpią jenerała i nie stawią się przed najwyższą władzą krajową. Jeśli się poddadzą, oddani będą pod sąd wojenny z jenerałów złożony i kara śmierci będzie im przebaczona, a jeśli wykażą przed sądem, że ich uwiedziono, albo złudzono, pozostaną przy swoich stopniach bez żadnéj wzmianki w świadectwach służbowych. 3) Żołnierze od feldwebla, którzy byli uczestnikami buntu, będą wolni od wszelkiéj kary i każdy z nich pozostanie w wojsku bez jakiéj bądź noty w xięgach pułkowych, jeśli się poddadzą w terminie oznaczonym, w razie przeciwnym, jako winni zbrodni stanu, podług praw mają być sądzeni. 4) Milicje i wieśniacy, którzy się połączyli z buntownikami, a porzucą ich w terminie oznaczonym, mają być zupełnie wolni od kary i nagany; w razie przeciwnym również ich spotka surowość prawa. 5) Wszyscy, co dobrowolnie dopomagają planowi Santa Ana, czynnie, ustnie lub piśmiennie, mają być uważani i karani jak zbrodniarze stanu.« Kongres nadał prezesowi nadzwyczajne pełnomocnictwo i wszystkie rządy do federacji należące nadsyłają zapewnienia wierności dla teraźniejszego rządu. Posłano przeciw buntownikom 5000 wojska. Jenerał Santa Ana bezskutecznie uderzył na miasto Jalapa. Następnie opanować chciał ważne stanowisko Puente Nacional, ale milicja pobiła go. Odtąd stoczył kilka bitew, w których jak się zdaje, miał górę nad wojskiem rządowém. Wszelako nie wątpią o przytłumieniu powstania, albowiem opinja publiczna jest mu przeciwna. Od 12 września wydano w Veracruz rozporządzenia dla trzymania na wodzy stronnictwa, zwanego Jorkinos, i stawienia oporu wszelkiéj napaści. Komodor Porter wysadził na ląd żołnierzy swoich z działami. Obawiają się zupełnego zerwania stosunków z Mexykiem, wyjąwszy przez Tampico. W stolicy, z kąd miano doniesienia do dnia 24 września, panował największy zapał. Przeszło 1000 ochotników stawiło się pod chorągwie. Rząd zaciągnął od kupców pożyczkę 300,000 dolarów na 9 miesięcy.

(G. H.)

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 29 *listopada.* — Dziennik Sun donosi, że do Londynu nadeszła wiadomość o zgonie Don Miguela. — Doniesienia o przypadku Don Miguela, były dotychczas niejednakowe, teraz otrzymano pewniejsze. Dzień w którym wydarzyło mu się to nieszczęście, był bardzo niepogodny, pomimo tego jednakże postanowił być na polowaniu i kazał zatém założyć cztery ulubione muły tanrantowate do kolaski, którą z Wiednia sprowadził. Siostry jego nie miały ochoty dzielić zabawy myśliwskiéj, ale na usilne prośby zastosowały się do woli brata. Jak zwykle, tak i tą razą, jechał Don Miguel bardzo śpiesznie do lasku niedaleko zamku Kweluz, o 8 mil angielskich od Lizbony, a z tamtąd pojechać miał do pałacu letniego pod Kaxias. Jakoż po polowaniu jechał do tego pałacu. W połowie drogi, albo wiwaty włościan, albo inne przyczyny zestraszyły muły, tak, iż niepodobna było ich wstrzymać w pędzie; tym sposobem wywróciły powóz i wlekły go przez kamienie i nierówną drogę, aż nakoniec z samemi kołami daléj pobiegły. Infantki wypadły z powozu zaraz po wywrocie i mocno się skaleczyły, ale Don Miguel zwyczajem portugalskim przypasany do siedzenia, pozostał w powozie i wytrzymywać musiał najokropniejsze uderzenia po nierównéj drodze. Kiedy już pudło oddzieliło się od kół, pospieszono mu czém prędzéj na ratunek, przecięło pas i wydobyto go bez przytomności. Dopiero po niejakim czasie odzyskał ją i zaczął się bardzo uskarżać na ból w prawéj nodze; chirurg Pires przekonał się wnet, że pan jego złomał nogę ośm cali nad kolanem. Ból był tak wielki, iż niepodobna było zawieść Don Miguela powozem; posłano zatém po sofę, a zanim ją przyniesiono, musiał leżeć na ziemi zimnéj i wilgotnéj. Ludzie nieśli sofę na barkach, infantki jechały za nim w jednym z powozów orszaku, a mnóztwo wieśniaków, w rozumieniu, że Don Miguel już skonał lub kona, zamykało żałobny orszak, śpiewając pieśni za umarłych. W zamku Kwéluz opatrzono natychmiast nogę i znaleziono ją tak spuchniętą, iż złomania trudno było dostrzedz, a całe ciało tak było potłuczone, iż musiano mu wszędzie poprzystawiać pijawki. Oprócz nogi złomał także Don Miguel trzy żebra. — Na wyspie Madeira uwięzionych jest przeszło 1500 osób za przestępstwa polityczne. — Dnia 13 listopada chorowało w Gibraltarze tylko 522 osób na chorobę epidemiczą; w ostatnich dniach cztérech, umarło 39 osób. Z Anglji posłano tam 6 lekarzy z lekarstwami i z summą 8,000 f. s. Donoszą z Gibraltaru że niezawodną prezerwatywą przeciw chorobie epidemicznéj, jest światło. Kto się od niéj chce uchronić, niech zapali w pokoju na całą noc dwie lampy z rewerberami, a w przeciągu trzech tygodni, jeśli ostróżność tę ciągle zachowa, może być pewny, że go zaraza nie dosięgnie. — Niektóre gazety angielskie doniosły, że okręt brazylski przywiózł 600 Brazylczyków i 500 Portugalczyków na obronę wyspy Fajal, ale wiadomość ta nie potwierdza się.

(G.H.)

FRANCJA. — Słychać że w Paryżu zawiązało się towarzystwo, w celu rozsełania podróżnych jak najkrótszą drogą do Bordo, Marsylji, Medjolanu, Londynu, Wiednia, Warszawy, Petersburga, Madrytu, Kadyxu, Lizbony, Genui, Florencji i Neapolu. Dogodny powóz służyć będzie do drogi za bardzo umiarkowaną opłatą. Podróżującym towarzyszyć będzie przewodnik obowiązany trudnić się w czasie podróży zamawianiem gospody, obiadu, pakowaniem i dalszém przewożeniem rzeczy, etc. etc. — Niejaka Estera Nathan obwiniona o kradzież klejnotów, uwięziona została w Rouen. Zaledwie dowiedziała się o tém jéj siostra Róża, na prowincji mieszkająca, pośpieszyła do uwięzionéj którą odwiedziła. Estera zaręczała, że nie jest winną kradzieży i dodała, iż gdyby była wolną, najdaléj za trzy dni byłaby w możności okazać niewinność swoję. Róża podobna niemało do swéj siostry, przywdziéwa jéj odzież i zostaje w więzieniu, a Estera uwalnia się z niego; lecz poznano niebawnie podstęp, i dobra Róża stawiona przed sąd, pomimo dzielnéj obrony swego adwokata i uczuć sędziów oceniających jéj poświęcenie, skazana została na trzydniowy areszt. — Pałac tuileryjski ma następujące prerogatywy. Ogród jest publiczny wpraw-

dzi, ale niewolno przechodzić przezeń robotnikom mającym z sobą narzędzia swego rzemiosła, ani nikomu cokolwiek niosącemu. Służąca ubrana w fartuszku jakiego służebne we Francji używają, sama przez ogród przechodzić nie może, lecz wtenczas tylko gdy dzieci za rączkę prowadzi. Dłużnicy ciśnieni przymusem osobistym, mają w tymże ogrodzie bezpieczne schronienie; tam moc prawa nie dosięga ich, udają się więc zwykle do ogrodu przed godziną prawem przepisaną, a wychodzą z niego do domu po godzinie także prawem oznaczonéj. — W Paryżu utworzyło się towarzystwo do zaopatrywania domow wodą za pomocą rur, przez co wiele korzyści dla miasta i jego mieszkańców będzie osiągniętych, a mianowicie: woziwodowie staną się niepotrzebnymi, tak więc schody będą zawsze czyste i suche; powtóre nie będą na ulicy zawadzać i przeszkadzać idącym po trotuarach, ponieważ każdy woziwoda stoi ze swoją karą przed domem najmniéj trzy kwadranse, nim rozniesie wodę po lokatorach, którzy ją u niego abonują. Na ostatek, będzie tym sposobem więcéj bezpieczeństwa na przypadek ognia. — Względem tak zwanych zbiéraczy gałganów wyszło nowe urządzenie policyjne, nakazujące noszenie znaków jakie im z policji dane będą, a to dla tego, że wiele złodziei i t. p. próżniaków, ukrywało się pod ubiorem zbieraczy gałganów. — Rząd wyznaczył kommissję do przejrzenia wszystkich teatrów, aby przekonano się, wiele w nich może się widzów pomieścić. Pokazało się że *Academie de Musique* może pomieścić 1397 osób; teatr francuzki 1522; opera komiczna 1720; teatr włoski 1282; teatr zwany *de Madame* 1040; teatr *des Vaudevilles* 1257. Dyrektorowie tych teatrów otrzymali rozkaz, aby nieważono się więcéj puszczać osób, nad liczbę wyżéj oznaczoną. (G. F.)

GRECJA. — Wyciąg z listu Smyrny, z dnia 3 listopada: »Nakonice mamy pewne wiadomości względem zdarzeń na wyspie Kandji, mianowicie w mieście tegoż nazwiska, o których od kilku tygodni tak rozmaite biegały wieści. Z wiadomości tych okazuje się, iż śmierć Agrjoli agi, była skutkiem morderstwa wykonanego przez Greka, który dotychczas nie jest odkryty, a który tego dowódcę Turków zastrzelił dnia 23 sierpnia z zasadzki. Gdy ciało poznano i dnia następnego przywieziono do miasta przed oczy syna, ten, na tak smutny widok, wpadł w wściekłość, wezwał do zamku kilku z głębi wyspy do miasta przybyłych Turków, i tym sposobem wszczęła się rzeź, w której blisko 350 Greków poległo, nim Suliman pasza mógł ją wstrzymać. Wiele rodzin chrześcjańskich znalazło schronienie w pałacu paszy, w austrjackim konsulacie i w kilku domach tureckich. Pasza, dla zakończenia tumultu, kazał zwołać najznakomitszych Turków do meczetów; tam, przez kadych, kazał ich wezwać do przywrócenia porządku, i posłał straże do domów, do których się zgromadzili chrześcjanie; sam przechodził po ulicach, kazał przytrzymywać burzycieli i tym sposobem przywrócił spokojność. Następnie urządził straż obywatelską dla zapobieżenia podobnym wybuchom. Angielska fregata *Dartmouth*, która podczas tego wypadku stała przy Suda na kotwicy, odebrawszy o tém wiadomość, popłynęła napowrót do Kandji; jéj dowódzca kapitan Fellows ofiarował paszy pomoc dla zapobieżenia podobnym wypadkom, któreby mogły być uważane jako nadwerężenie warunków traktatu londyńskiego; pasza odmównie podziękował za to oświadczenie i posłał mu pałasz w podarunku. Fregata salutowała miasto i oddaliła się. — Teraz nie istnie blokada portów wyspy Kandji; jednakowoż od czasu do czasu krążą tam statki angielskie. Mustafa pasza, z 4000 Arnautów z wojska wice-króla egipskiego, ciągle stoi w Kanci: 1000 ludzi tego samego wojska zajęło inne stanowiska; w mieście samém jest ich tylko 150. Jenerał gubernator, Soliman pasza, ma do 600 ludzi wojska domowego. Turków kandjockich znajduje się do 2000 ludzi, którzy pełnią służbę w warowniach. Powstanie Greków ogranicza się na miejsca Amari Castelli, Milapotamo, Sfakin i Selino. Warownie tureckie mają mieć na rok żywności. — Flotylla austrjacka, z jednéj fregaty, jednéj korwety piérwszego rzędu, jednego brygu i kilku lekkich statków złożona, wyszła pod żagle ku brzegom marokańskim. Dowodzi nią kapitan okrętu linjowego Accurti, pod którego rozkazami zostaje kapitan fregaty Bandjera. Pierwszy przywodzi teraz fregacie Medea, ostatni korwecie Karolina, która dnia 21 z. m. odpłynęła wraz z goeletą Vigilante, w celu połączenia się z resztą flotylli. Powodem wyprawy téj, jest zabranie kilku austrjackich statków kupieckich przez korsarzów marokańskich. (D. A.)

HISZPANJA. — *Z Barcelony dnia 20 listopada.* — Hrabia Espagna wydał dnia wczorajszego odezwę następującéj osnowy: »Katalonja używała najpiękniejszéj spokojności; nie mogli przenieść tego pewni niespokojni i krwi chciwi ludzie; zawiązali okropny spisek, którego widownią Barcelona być miała w chwili, kiedy rewolucjoniści innych krajów do granicy się zbliżali: Lecz zamiary tych niegodnych zostały zniweczone, główni ich sprawcy na śmierć skazani. Niechaj wierni Katalończykowie uspokoją się, król bowiem Jmć wydał wyrok z oświadczeniem, że nowe teorje i awanturnicze nauki, nie powinny nadwerężać zasadniczych praw Hiszpanji. — Między skazanemi na śmierć, są: Don Józef Ostega, major od piechoty, ten sam który w roku 1820 mianowany był dowódzcą warownego zamku Mont-joui; Don Juan Antonio Cavalero, kapitan z Majorki; Don Joachim Jacob, porucznik, którego Mina kapitanem mianował; Don Juan Dominguez Romero, który w roku 1823 należał do sztabu jenerała Miny. W ogóle jest 12 osób skazanych na śmierć, to jest 10 wojskowych, 1 malarz i 1 nauczyciel, wszyscy stronnicy rewolucji. (G. B.)

TURCJA. — Doniesienia ze Stambułu potwierdzają upór sułtana i naród utrzymuje go w nim przez okazywanie wielkiego zapału. Wszystkie klassy przywdziały ubiór wojskowy, nawet mufty i softowie okazują się ludowi z wojennemi znakami na głowie. Z tém wszystkiém, wielu jest tego zdania, że okazywany zapał jest tylko maską, pod którą nieprzyjaciele sułtana, zamachy swoje przeciw niemu ukrywają. Osman pasza otrzymał rozkaz strzeżenia obudwu brzegów Bosforu, a Abdurrahman pasza, wyruszył na czele blizko 6000 ludzi do Misevria nad morzem czarném. Załogi zamków dardanelskich zostały wzmocnione. Dla pręd-

széj kommunikacji zaprowadzono nad kanałem telegrafy, ale Turcy nie są jeszcze biegli w udzielaniu sobie wiadomości podobnym sposobem. — Sułtan potwierdzić miał, ale tylko na czas ograniczony, traktat zawarty względem ustąpienia Ibrahima z Morei. — Dnia 6 listopada skazał sułtan na wygnanie muftego i dwóch mollahów, jak mówią za karę że mu doradzali wnijść w układy o pokój. — Donoszą ze Smirny, że załogi tureckie twierdz Modon, Koron i Patras, na okrętach francuzkich przywiezione zostały do Jaci niedaleko Smirny. — Na głowę Jusufa paszy wyznaczono 25,000 kies, a temu co go żywcem przystawi, obiecano 30,000 kies. — Rząd turecki podwoił teraz baczność na handlujących zbożem i piekarzy. Kilku za pieczenie mniejszego chleba przybito uszami do bud, a jeden z nich, który się chciał ocalić ucieczką, został schwytany i kajmakan wielkiego wezyra kazał go natychmiast powieść. — Z powodu ostréj pory roku przeniósł sułtan główną kwaterę swoję z obozu pod Ramisz Iszyflik, do tamtejszych koszar, gdzie ministrów często zwołuje na narady. Z téj saméj przyczyny przeniosło się wojsko z obozu częścią do koszar, częścią otrzymało kwatery na przedmieściach stambulskich. Chorągiew święta ciągle powiewa. — Pasza belgradzki prosił sułtana o posiłki aby mógł utrzymać powagę swoją pomiędzy Serwjanami. — W drugiéj połowie października posłano z Belgradu do Adrjanopola 8000 sztuk broni. — W miejscu Kapudana paszy mianowanego wielkim wezyrem, wyniesiony został na godność wielkiego admirała Achmed Bej. — Nowy wielki wezyr założył główną kwaterę w Aidos, gdzie pracują nad oszańcowaniem jego obozu, gdzie połączył się z nim dowódca wojska regularnego Czapan Oglu pasza Meraszu i wyruszył ku Ruszczukowi na czele 15,000 wojska. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Nagrobek Mikołaja Gomołki w Jazłowcu.

Dla miłośników starożytności polskich, nie obojętną rzeczą będzie wiadomość miejsca, gdzie naszego ziomka, sławnego niegdyś muzyka i kompozytora, Mikołaja Gomołki, zwłoki spoczywają. Kamień jego nagrobkowy znajduje się w Jazłowcu, dobrach JW. barona Błażowskiego, obwodu Czortkowskiego, w którym pełno drogich zabytków przywodzących na pamięć i wyjaśniających wiele ważnych chwil w dziejach narodu naszego, tak w samém miasteczku, jakoteż w ogromnym, niegdyś dla swego położenia mocno obronnym zamku, wszystko niszczącą ręką czasu po większéj części już zatartych, śledczemu przedstawia się oku. Czytamy w dziejach narodowych, iż Jędrzéj Potocki kasztelan krakowski, założył obóz obserwacyjny pod Jazłowcem, podczas wyprawy króla Jana III pod Wiedeń 1683 r. czyniąc z tąd szczęśliwe wycieczki za Dniester, pod Kamieniec w ręku Turków naówczas zostający. Lecz zdaje się, iż Jazłowiec w tymże czasie dostał się w moc turecką, gdyż dzieje nauczają nas, iż wojsko polskie trudami wyprawy wiedeńskiéj i długą podróżą znużone, późno już następnego roku (1684) ruszyło w pole, a lubo dla niedostatku pieniędzy, zaciągi były słabe, wzięto jednak Jazłowiec, ugamiano się za Tatarami pod Chocimem nad Dniestrem.

Los nadarzył mi sposobność oglądania téj drogiéj ze sławą naszych przodków połączonéj pamiątki Mikołaja Gomółki, który, jak napis wyjaśnia, około 1564 roku urodził się; w Krakowie, owém ulubioném niegdyś siedlisku muz polskich, i różnych domów magnatów polskich, umiejących cenić talent jego, przemieszkiwał, a z żalem wszystkich zwolenników muzyki, zawcześnie, gdyż dopiero 45 rok wieku swego licząc, 1609 r. d. 5 marca srogiéj śmierci padł ofiarą w Chorawli. Gdzie zaś ta Chorawla leżała, mimo najusilniejszych moich poszukiwań dowiedzieć się nie mogłem; że blisko Jazłowca musiała być położoną, oczywistą jest rzeczą; lecz przez napady i częste przechody Turków i Tatarów, okropnie pustoszących, acz niezawsze bezkarnie, prawie całą Ruś Czerwoną i Podole, za panowania nieszczęśliwych królów polskich Jana Kazimierza V., Michała Wiśniowieckiego, i walecznego Jana III, okolice te jako najbliższe granicy tureckiéj, wystawione były bardziéj i częściéj niż inne spustoszeniu tędy tylokrotnie przeciągających, śmiercią i okrucieństwem ziewających hord bisurmańskich, musiała być zniszczoną. Następujące, mową dawnych Rzymian, na kamieniu grobowym wyryte, przeszło 219 lat trwające, czytelne znajdują się wiersze:

D. O. M. A.
Gomolcam hic lapis indicat sepultum.
Quem cum devorat atra mors Choravlae
Omnes ingemuere Musicique
Magnatumque domus stetere mutae.
At recte cineres tui quiescant
Gomolca hoc tumulo a tuis parato.
Urbem nec Patriam Craci requirant.
Obiit Anno D. MDCIX.
Die V. Martii. Aetatis XLV.

Felix Bentkowski w historji literatury polskiéj (Tom I stron. 266.) mówiąc o tłumaczeniu psałterza Dawida przez Jana Kochanowskiego, wspomina także o Mikołaju Gomołce, który muzykę do śpiewania tych psalmów ułożył. Oto są jego wyrazy: »Psałterz Dawidów 150 psalmów zawierający i przez wielkość rzeczy i przez wierność, zwięzłość i gładkość tłumaczenia na pierwsze zasługuje miejsce. Pierwsza edycja wyszła w Krakowie 1578 in 4to, potém tamże w r. 1585, 1586, 1587, 1606 i t. d. Muzykę do śpiewania tych psalmów ułożył Mikołaj Gomołka i wydał wraz z psalmami, pod tytułem: Melodjae na psałterz polski przez Mikołaja Gomołkę uczynione, w Krakowie w drukarni Lazarzowéj 1580. 4to.« (przeszło 41 arkuszy.)

Uwagi godna, iż Gomołka w 16 roku życia swego wydał już te melodje na psałterz Dawida.

Stan. Przyłęcki.